Nr 588. Kraków, Czwartek 23 Grudnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, ... Monachium Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zakończenie obrad Izby posłów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Izba posłów rozpoczęła wczoraj ferye świąteczne, załatwiwszy nietylko prowizoryum budżetowe i traktaty handlowe, ale także szereg mniejszych ustaw. Izba w ostatnich dwóch dniach formalnie fabrykowała ustawy. Przez cały dzień słychać było w gmachu parlamentu dzwonki, któremi prezydent zwoływał posłów do głosowania.

Najciekawszem było głosowanie nad traktatami handlowemi. W tej sprawie Koło polskie uchwaliło swobodę głosowania. Za traktatem serbskim głosowało około 22 posłów, wyłącznie miejskich, t. j. wszyscy posłowie z Krakowa, Lwowa i innych miast; przeciw traktatowi głosowało z Koła 30 posłów, nietylko z polskiej partyi ludowej, ale także posłowie chłopscy wszystkich innych stronnictw i konserwatywni zastępcy agraryuszy Kozłowski i Starzyński; 19 wstrzymało się od głosowania, między tymi Głąbiński i Czajkowski.

Koło polskie znalazło się wczoraj dwukrotnie w odosobnieniu. Pierwszy raz przy głosowaniu nad rezolucyą Steinwendera, zwróconą przeciw gorzelniom galicyjskim, gdy prezydent Pattai zarządził drugie głosowanie nad tą rezolucyą; głosowanie to odbyło się w nieobecności posłów polskich. Drugi raz znalazło się Koło w odosobnieniu przy dyskusyi nad ustawą o odpisaniu podatku gruntowego w razie klęsk elementarnych. Pos. Wityk postawił rezolucyę domagającą się, aby władze galicyjskie przy rozdziale zapomóg nie postępowały stronniczo. Rezolucyę tę przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom Koła i pos. dra Grossa z Krakowa.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero prawdopodobnie 10 lutego. W połowie stycznia rozpoczną się rokowania w sprawie utworzenia na dłuższy czas stałej większości pracy w parlamencie i w sprawie rekonstrukcyi gabinetu. Posłowie niemieccy ze Styryi, Karyntyi i Krainy zaprotestowali wczoraj ponownie przeciwko ewentualnemu powołaniu Słowieńca do gabinetu i oświadczyli się raczej za zupełnem zniesieniem instytucyi ministrów rodaków. Równocześnie odbędą się także pertraktacye w sprawie uchwalenia nowego trwałego regulaminu Izby.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad przyjęto sprawozdanie komisyi podatkowej w sprawie odpisania podatku gruntowego przy szkodach wyrządzonych przez mrozy, oraz zgłoszone przy tem rezolucye.

Następnie przyszła pod obrady uzupełniająca ustawa handlowa i sprawa centrali dla zużytkowania bydła. Posiedzenie przerwano dla zapisywania się do głosu, poczem po kwadransie podjęto obrady.

Pos. Łuszczkiewicz zaznaczył, że rolnictwo galicyjskie musiałoby uważać przyjęcie traktatów za bardzo wielką klęskę. Zdaniem mowcy głównie w imporcie mięsa leży wielkie niebezpieczeństwo, gdyż import ten będzie szkodliwy dla chowu bydła w Galicyi. Z okazyi zawarcia ostatniego traktatu z Serbią, ceny bydła spadły. Dla stronnictwa mowcy musi być miarodajną uchwała Sejmu galicyjskiego przeciw ustawie upełnomocniającej. Także traktat handlowy z Rumunią jest dla Galicyi szkodliwy, szczególnie dla najbiedniejszych warstw ludności. Ludowcy głosować będą przeciw ustawie upełnomocniającej, oraz traktatowi handlowemu.

Pos. Czech oświadcza się za traktatem handlowym, jako koniecznością ekonomiczną. — Omawiając proces Friedjunga, wyraził mowca uznanie dla prof. Massaryka za jego poświęcenia pełne wystąpienie, w interesie nietylko Słowian ale i całej monarchii.

Pos. Stoelzl oświadczył się za traktatem handlowym w interesie polityki zagranicznej państwa.

Pos. Huber (agraryusz niem.) przemawiał przeciw traktatom.

Pos. Ploj oświadczył się jako Słowieniec za traktatem, dla utrzymania dobrych stosunków z państwami bałkańskimi.

Pos. Hribar oświadczył się również za traktatem, mimo, że Unia słowiańska zajmuje stanowisko opozycyjne. — Wspominając o procesie Friedjunga, stwierdza, że urząd spraw zagranicznych wobec całego świata dyplomatycznego skompromitował się, albowiem uważał za prawdziwe dokumenta, które można było na pierwszy rzut oka uznać jako fałszywe.

Uchwalenie traktatów.

Przystąpiono do głosowania. Ustawę o podniesieniu chowu bydła i utworzeniu centrali dla zużytkowania bydła przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Potem głosowano nad ustawą upełnomacniającą. § 1. zawierający **traktat z Rumunią przyjęto 277 przeciw 155.** § 2. obejmujący **traktaty z Serbią, Bułgaryą i Czarnogórą przyjęto w głosowaniu imiennem 243 głosami przeciw 181.** Następnie przyjęto dalsze paragrafy, a potem całą ustawę **także w trzeciem czytaniu.** (Żywe, długotrwałe oklaski).

Dalsze uchwały.

Następnie na wniosek komisyi regulaminowej uchwalono zwiększyć liczbę wiceprezydentów Izby **z 5 na 7.**

Dalej uchwalono w II i III czytaniu bez dyskusyi traktat dla ochrony własności literackiej z Rumunią, jakoteż ustawę o przedłużenie ustawy z r. 1891, dotyczącej sądownictwa konsularnego. Wreszcie uchwalono, aby wszystkie wnioski o zapomogę dla poszkodowanych przez klęski elementarne, odstąpić rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Prezydent oświadczył, że chce przystąpić do dyskusyi nad zgłoszonymi wnioskami nagłymi. Ponieważ wnioskodawcy Wojtana nie było na sali, stracił głos i przewodniczący przystąpił do zamknięcia posiedzenia.

Między odczytanymi wnioskami znajdują się wnioski: p. Głąbińskiego w sprawie wydania pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych i p. Buzka w sprawie ustalenia kompetencyi ustawodawstwa krajowego i państwowego co do używania języka przy władzach państwowych i urzędach.

Prezydent zamknął posiedzenie, wskazując na wielkie prace, dokonane w obecnej sesyi i życzył posłom wesołych świąt.

Kontyngent spirytusu.

Wiedeń. W Izbie posłów podczas obrad nad sprawą ustalenia kontyngentu spirytusu, zauważył sprawozdawca pos. Battaglia, że ustawa ta ma jedynie na celu przeprowadzenie sanacyi stanu „ex lex". panującego od sierpnia b. r., oraz przedłużenia prowizoryum, które pozostawać ma w mocy aż do chwili nowego uregulowania ustawy o podatku od wódki.

Sprawozdawca mniejszości pos. Diamand twierdził, że ustawa ta nie jest niczem innem, jak podarkiem dla wielkich właścicieli gruntów, mianowicie dla największych i najpotężniejszych latifundzistów. Podczas gdy deficyt państwowy ciągle wzrasta, państwo dość jeszcze ma pieniędzy, aby 26 milionów koron rocznie rozdawać wielkim właścicielom ziemskim. Minister skarbu nie przedsięwziął ani jednej próby, aby pozyskać to źródło dochodów albo dla państwa, albo dla krajów. Teraz mają być jeszcze zaprowadzone nowe podatki, jak od wody sodowej i wód mineralnych i to nie w celu przysporzenia dochodów państwu, lecz celem wywołania większej konsumcyi alkoholu. Minister skarbu, skoro tylko ma być wydane jakieś gospodarcze zarządzenia, kryje się za Węgry. Obecnie zachodzi możliwość, że większość Izby przychyli się znowu do składania haraczu kapitalizmowi.

Po ponownem przemówieniu pos. Bataglii, ustawę przyjęto.

Przy głosowaniu na drugą rezolucyą, opiewającą:

„Wzywa się rząd, aby przy definitywnym rozdziale podatku od wódki, uwzględnił stopniowe zniżenie zarówno kontyngentu, jak napięcia pomiędzy kontyngentem a ekskontyngentem spirytusu"

— pos. Seitz domagał się osobnego głosowania najpierw nad słowami „kontyngentu", a potem nad słowami „napięcia i t. d."

Podczas głosowania przyszło do pewnego nieporozumienia. — Przewodniczący nie mogąc z całą pewnością stwierdzić wyniku głosowania, oświadczył, że radby jeszcze raz przystąpić do obliczenia głosów.

Pos. Głąbiński zaprotestował przeciw temu wskazując, iż rezolucya została już odrzuconą i że nie można poraz wtóry głosować nad nią. (Przerywania i wrzawa).

Przewodniczący podał do wiadomości, że dodatek „zarówno kontyngent jak i..." odrzucono 159 głosami przeciw 130.

Podczas głosowania rozległy się głosy: Odczytać rezolucyę, czemu przewodniczący zadość uczynił i zgodnie z wnioskiem Seitza zarządził osobne głosowanie. Rezolucyę przyjęto: wniosek mniejszości Diamanda, wzywający rząd do kontyngentowania, odrzucono.

W czasie głosowania rzucono z galeryi na salę odezwę, domagającą się 24-godzinnego spoczynku dla pomocników w przemyśle gospodniо-szynkarskim.

Sprawa pos. Stohandla.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszło do ostrego starcia między pos. Stohandlem a pos. Daszyńskim. Pos. Stohandel w sprostowaniu faktycznem odpierał podniesione przeciw niemu zarzuty co do dochodzeń sądowych o oszustwo, przedkładając dowody z prokuratoryi, zarzucał pos. Daszyńskiemu kłamstwo i oszczerstwo i wytykał mu, aby sam się obmył z ciążących na nim zarzutów. Pos. Daszyński przerywał mowcy często i podtrzymywał swoje zarzuty.

O samodzielny bank węgierski.

(Tel. Biura koresp.)

Budapeszt. W Sejmie pos. Hollo uzasadniał swój wniosek o wystosowanie adresu do monarchy w sprawie utworzenia samodzielnego Banku od 1 stycznia 1911. Wniosek ten popierał pos. Banffy. (Głosy na ławach partyi ludowej: To nowy minister spraw wewnętrznych!)

Minister handlu Kossuth złożył krótkie oświadczenie, w którem podniósł, że byłby również za utworzeniem Banku od r. 1911, gdyby wiedział, że jest to możliwe.

Dr Wekerle wystąpił przeciw wnioskowi. Przerywali mu bardzo często członkowie partyi Justha burzliwymi okrzykami. Mowca zaznaczył, że jak posłowie mają prawo uchwalać, tak samo nie można odmawiać monarsze prawa veta. Wykazywał dalej, jakie szkody wyniknęłyby dla Węgier w razie utworzenia Banku samodzielnego; ucierpiałby przez to kredyt węgierski i waluta. (Głośne protesty i przerywania ze strony partyi Justha: My nie chcemy słuchać takiej mowy!). Nie jest też prawdą, jakoby cała opinia publiczna na Węgrzech była za bankiem samodzielnym; owszem wiele fachowych instytucyj i banków oświadczyło się przeciw niemu, a tak samo postąpiły kompetentne koła fachowe w Chorwacyi i Sławonii i zagraniczni fachowcy i finansiści; gdy zaś chodzi o zawarcie pożyczki, to pierwszym warunkiem jest utrzymanie wspólności bankowej. (Głośna wrzawa i burzliwe protesty). Wkońcu oświadcza mowca: Ostrzegam panów przed stawianiem terminu dla samodzielnego Banku, gdyż jak to już z bliska przyszłość okaże, termin ten nie będzie mógł być dotrzymanym.

Po ponownem przemówieniu pos. Hollo, jego **wniosek przyjęto 133 głosami przeciw 89.** Członkowie partyi Justha wstrzymali się po większej części od głosowania.

Następne posiedzenie 28 b. m.

Rozbicie rokowań Lukacsa.

Budapeszt. Rokowania Lukacsa z Justhem uważać należy za rozbite Wobec tego Khuen-Hedervary utworzy prawdopodobnie gabinet pozaparlamentarny.

Wybuch bomby w Petersburgu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Przy eksplozyi w ulicy Saratowskiej zabity został szef policyi politycznej, Karpow. — **Karpowa zwabiono tam.** Jeden tajny policyant został zraniony. U aresztowanego, który nazywa się Woskreseńskij, znaleziono 7 paszportów.

Petersburg. Historya zamachu jest jeszcze niejasna dotychczas. — Wiadomo tylko, że przed paru dniami pewien młody człowiek, który się legitymował jako Michał Woskreseńskij, wynajął mieszkanie, w którem nastąpiła eksplozya. Onegdaj przyjechał do niego rzekomo wuj ze służącym i zamieszkał u niego. W chwili eksplozyi Woskreseńskij był, jak się zdaje, na schodach; wybiegł bez kapelusza i palta na ulicę, gdzie go policyant aresztował, zanim zdołał wystrzelić z rewolweru. Dopiero później stwierdzono, że rzekomy wuj jest szefem policyi politycznej, pułkownikiem Karpowem i że jego służący jest tajnym policyantem. **Karpow został formalnie rozerwany na kawałki.** Woskreseńskij aresztowany odmówił wszelkich wyjaśnień.

Policya sądzi, że wpadła na **trop wielkiego spisku** i szuka dalszych składów bomb.

Petersburg. Nie jest wykluczone, że **Woskreseńskij był agentem-prowokatorem.** Dom, w którym nastąpiła eksplozya, został zniszczony, wszystkie okna rozbite, część murów zawaliła się. W jaki sposób pułkownik Karpow dostał się do mieszkania Woskreseńskiego, nie wiadomo. W chwili eksplozyi sprawca znajdował się w bramie i zajęty był pozornie naprawianiem zamku; po eksplozyi chciał uciec, jednak ujęto go. Obiega pogłoska, że chodzi tu o nowy skandal policyjny i że Karpow padł ofiarą własnej prowokacyi.

Petersburg. — Frakcya kadetów uchwaliła wnieść w Dumie interpelacyę z powodu eksplozyi przy ulicy Saratowskiej.

Telegramy

z dnia 23 grudnia.

Po procesie o zarzut zdrady stanu.

Belgrad. Wiadomość o ugodzie w procesie Friedjunga wywarła tu wielkie wrażenie.

Wiedeń. Posłowie koalicyi serbsko-chorwackiej urządzili wczoraj bankiet, w którym udział wziął prof. Massaryk i zastępca prawny koalicyi dr Harpner. Wzniesiono szereg toastów i wyrażono zadowolenie z wyniku procesu.

Poważne położenie w Grecyi.

Ateny. Powszechnie **obawiają się wybuchu powstania.** Banki obsadzone są przez żandarmeryę, linie kolejowe, prowadzące do Aten i dworzec ateński, obsadziło wojsko, aby przeszkodzić wyjazdowi posłów parlamentarnych. Garnizony w Nauplia i Chalkis zaalarmowano; są one już w drodze do Aten. Wojsko w koszarach stoi w pogotowiu.— Nie jest wykluczonem, że **rewolucya pałacowa zmusi króla do abdykacyi.**

Zamach na prezydenta Bratianu.

Bukareszt. Stan prezydenta ministrów Bratianu jest zadawalniający. W nocy wyjęto mu kulę. Sprawcą zamachu jest robotnik Stojanescu, który oświadcza, że przyczyna zamachu była polityczna, ponieważ Bratianu chciał znieść organizacye kolejowe.

Bukareszt. Sprawca zamachu na Bratianu, Stojanescu, popełnił wczoraj w więzieniu zamach samobójczy, rzucając się przez okno na bruk i zranił się tak ciężko, że wątpią o jego życiu. Stojanescu odmawia wszelkich wyjaśnień i nie chce powiedzieć, czy miał wspólników.

Pogrzeb króla Leopolda.

Bruksela. Wczoraj odbył się pogrzeb króla Leopolda przy nadzwyczajnie licznym udziale publiczności, na czele króla Alberta, licznych deputacyj zagranicznych i krajowych.

Adres do króla Alberta.

Bruksela. Wczoraj zebrała się Izba deputowanych, aby uchwalić adres do nowego króla. Socyalni demokraci zażądali jawności rozprawy. Prezydent oświadczył, że sprzeciwia się to regulaminowi. poczem socyaliści opuścili salę obrad.

Oszustwo Cooka.

Kopenhaga. Senat tutejszego uniwersytetu zbierze się dziś na posiedzenie, na którem ma być postawiony wniosek o **odebranie Cookowi tytułu doktora honorowego,** udzielonego mu po rzekomem odkryciu bieguna.

Kopenhaga. Prof. Rasmusen, który dotąd bronił Cooka, oświadczył wczoraj na podstawie zbadanych sprawozdań Cooka, że Cook jest zwykłym oszustem. Jak donoszą, Cook znikł bez śladu.

Zamordowanie premiera koreańskiego.

Seul. Podczas jazdy powozem **premier Yi został zasztyletowany przez 20-letniego Koreańczyka.** Również woźnica został śmiertelnie zraniony. — Sprawcę aresztowano; przypuszczają, że jest on członkiem tajnego związku politycznego.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 23 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się wśród uroczystego nastroju, było bowiem pierwszem od dnia, w którym sankcya ustawy o Wielkim Krakowie ogłoszoną została w „Dzienniku praw państwowych". Ponieważ zamierzoną była z powodu tego manifestacya Rady, przeto zebrał się liczny komplet; radcy miejscy przybyli w strojach czarnych Na galeryi znalazło się wiele publiczności.

Posiedzenie zagaił prezydent dr Leo i wskazując na ów fakt dotyczący Wielkiego Krakowa, zakomunikował, że z dniem 1 grudnia objął nadzór nad przyłączonemi gminami. Inkorporacya gmin nastąpić ma w niedługim czasie i prezydent zwrócił się w tym celu do namiestnika, proponując dzień 1 kwietnia 1910, jako najbardziej odpowiedni do przeprowadzenia tej sprawy. Wydział krajowy na termin ten już się zgodził. Prezydent zaznaczył następnie, że jest świadom całego ogromu zadań, jakie gminę czekają, ufny jednak w poparcie Rady, nie obawia się, aby obowiązków tych spełnić nie zdołał; wszystkim bowiem przyświeca jedna myśl pracy na pożytek ukochanego miasta. (Żywe oklaski).

Wniosek prof. Pareńskiego

Następnie zabrał głos r. m. Pareński, jako najdłużej zasiadający w Radzie m. Krakowa i wypowiedział następującą mowę:

Sankcyonowanie ustawy o Wielkim Krakowie stanowi fakt wielkiego historycznego znaczenia dla miasta Krakowa. Uznał to w niezwykle uroczystej formie jednomyślnie powziętą uchwałą Sejm krajowy, uznała opinia publiczna w mieście, w kraju, a nawet w całej Polsce.

Od 1 grudnia b. r. wykonuje prezydent miasta kontrolę nad gospodarką gmin podmiejskich, a po upływie paru miesięcy zostaną te gminy faktycznie wcielone do dzisiejszego Krakowa. Powstanie więc nowe czterokrotnie pod względem terytoryalnym większe miasto.

Kraków stary rozszerzy się, aby znaleść miejsce do dalszego, oby najświetniejszego rozwoju, aby mógł snuć w daleką przyszłość tradycyę, jaką mu dzieje narodu przekazały. Stoimy przed wielkiem zadaniem rozszerzenia kultury dużego miasta na zaniedbane dzielnice podmiejskie, wytworzenia w Wielkim Krakowie warunków nowożytnego ośrodka narodowego i społecznego życia z zachowaniem pięknych tradycyi, które wieki przekazały w spadku naszemu miastu. (Brawa). Zadanie to wspaniałe, ale i bardzo trudne; wymaga usilnej pracy tej prześwietnej Rady królewskiego grodu Jagiellonów, wymaga zrozumienia patryotycznego jego obywateli i mieszkańców, wymaga niemałych wkładów finansowych. Ale podejmiemy się tej pracy z patryotyczną ufnością w siły starego grodu, z tą drogą dla każdego Polaka wiarą, że odrodzi się znowu i odnowi Kraków, aby na długie wieki, jak dotąd, pozostał sercem i duchową stolicą narodową. (Brawa).

Przeprowadzenie ustawodawcze tak wielkiego dzieła zawdzięczamy przedewszystkiem enegicznej i niestrudzonej pracy prezydenta miasta, który przy pomocy komisyi z łona Rady miejskiej „ad hoc" wybranej, oraz przy pomocy kilku dzielnych urzędników magistratu, przeprowadził najpierw szczęśliwie mozolne układy ze wszystkiemi interesowanemi gminami, a następnie przy gorącem poparciu posłów miasta Krakowa uzyskał mimo piętrzących się trudności jednomyślną uchwałę sejmową. (Brawa). W akcyi ustawodawczej życzliwą pomoc udzielili panu prezydentowi miasta p. namiestnik, jak i p. marszałek krajowy, oraz ówczesny członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński. Wszystkim tym mężom zachowa miasto i potomność wdzięczne uznanie za dokonanie wielkiego dzieła, które wytworzyło nowe zupełnie warunki dla rozwoju miasta w przyszłości.

Pragnąc więc w odpowiedni sposób uczcić historyczną chwilę rozszerzenia miasta, czynię w porozumieniu z kolegami wniosek o wybór komisyi z 15 członków i prezydyum miasta, któraby przedłożyła w najkrótszym czasie odpowiednie wnioski Radzie miejskiej. (Żywe oklaski).

Prez. dr Leo: Zanim poddam pod głosowanie zgłoszony wniosek, niech mi wolno będzie tak szan. mowcy, jak i Radzie podziękować za te słowa uznania. Są one mi nietylko nagrodą, ale i zachętą do dalszej pracy nad podniesieniem naszego Krakowa (Żywe oklaski).

Następnie wniosek prof. Pareńskiego jednogłośnie uchwałono; do komisyi wybrani zostali r. m. Bandrowski, Beringer, Bobilewicz, Daszyński, Doboszyński. Federowicz, Gertler, Kosobucki, Landau Ignacy, Landau Rafał, Nowak Julian, Pareński, Turski, Wasung i Wodzicki.

Dar Paderewskiego

Prezydent zawiadomił następnie, że Ignacy Paderewski ofiarował naszemu miastu dar wspaniały: pomnik Władysława Jagiełły, który utworzył artysta rzeźbiarz Wiwulski (Oklaski) Część pomnika została już odlaną w bronzie Postać króla na koniu i cztery alegoryczne figury tworzą pomnik, którego podstawa wykonaną być ma z granitu. Prezydent sądzi, że odpowie życzeniu Rady, jeżeli z wdzięcznością podkreśli ten rzadki fakt niezwykłej ofiarności wielkiego artysty i obywateli. Prezydent przedstawia następujący wniosek:

Rada miasta Krakowa, przyjmując z żywą radością wspaniały i patryotyczny dar Ignacego Paderewskiego w postaci pomnika Władysława Jagiełły, uchwala:

1) Odstąpić pod pomnik jeden z placów publicznych miasta.

2) Wyrazić przez wysłanie osobnej deputacyi Rady miasta szlachetnemu ofiarodawcy podziękowanie i wdzięczność całego miasta i polskiego społeczeństwa (Żywe oklaski).

Prez. Leo: Przez oklaski wyraziła Rada swoje zapatrywania, mogę więc ogłosić, że wniosek uchwalony został przez aklamacyę (Żywe oklaski).

O bank przemysłowy.

R. m. Wodzicki, wskazując na mający powstać w naszym kraju bank przemysłowy, wyraża obawę, że instytucya ta ominie Kraków i będzie miała siedzibę we Lwowie. Byłoby to rzeczą niesłuszną, bo właśnie w Krakowie i w jego najbliższej okolicy przemysł rozwija się coraz bardziej. Wskazać tu należy choćby na przemysł węglowy, tak świetnie prosperujący w zagłębiu krakowskiem. Mowca domaga się, aby prezydent poczynił jak najenergiczniejsze starania, aby siedzibą tego banku był Kraków (Oklaski).

Prezydent Leo oświadcza, że w łonie komitetu, powołanego do założenia tego banku i w łonie interesowanych przeważa zdanie, że byłoby lepiej, gdyby ów bank miał swą siedzibę w Krakowie. Niestety jednak — jak słychać — Wydział krajowy przedstawić ma Sejmowi wniosek o kreowanie tego banku we Lwowie. Prezydent nie zna motywów tej propozycyi, sądzi jednak, że będzie zadaniem posłów krakowskich starać się o jej zmianę.

Odjazd O. Bernatka.

Prezydent komunikuje następnie, że w imieniu Rady prezydyum miasta wspólnie z przewodniczącym sekcyi dobroczynnej prof. Pareńskim udało się do przeora Bonifratrów O. Laetusa Bernatka, aby mu, gdy odjeżdża z Krakowa, podziękować w imieniu miasta za tak skuteczną i tak obywatelską działalność podczas pobytu w Krakowie. O. Bernatek dziękując za uznanie oświadczył, że może do miasta naszego powróci. Prezydent odpowiedział na to, że Kraków gorąco tego pragnie. (Żywe oklaski).

Sprawa akcyzy.

Imieniem komisyi administracyjnej radca magistr. dr Zawadzki umotywował następujący wniosek:

Rada miasta uchwali: Odpowiedzieć ministerstwu skarbu na reskrypt z dnia 10 listopada 1909, że skoro zniesienia liniowego podatku spożywczego uzyskać nie można, gmina miasta Krakowa oświadcza się za zreformowaniem taryfy akcyzowej na zasadach taryfy wiedeńskiej, z równoczesnem rozszerzeniem rejonu akcyzowego na terytorya gmin i obszarów dworskich, które ustawą z dnia 13 listopada 1909 do Krakowa przyłączono, pod warunkiem atoli: 1) że rząd nie podwyższy obecnie w mieście Krakowie pobieranego podatku od bydła, nierogacizny i mięsa; 2) że podatku od drobiu nie podwyższy do stopy wiedeńskiej, ale że opłatę tę ustali w ten sposób, iż podatek: a) od indyków, kapłonów, tudzież od gęsi w miesiącach marcu aż do czerwca włącznie nie wyniesie więcej niż 40 h; b) od gęsi w czasie od początku lipca aż do końca lutego, oraz od kaczek nie wyniesie więcej niż 20 h od sztuki; 3) że celem zrekompenzowania ubytku w dochodach z liniowego podatku spożywczego zatrzyma co najwyżej podatek od siana, owsa, słomy w dotychczasowej stopie i podatek od owoców w następujący sposób uregulowany: a) od owocu świeżego bez opakowania, na wozach, w koszach podatek po 75 h; b) od owocu świeżego (gatunki szlachetne) w pojedynczem opakowaniu po 1 K 50 h; c) od owocu świeżego (gatunki wybredne) w podwójnem opakowaniu po 3 K od 100 kgr., wreszcie 4) że stosunek dzierżawczy z gminą miasta przedłuży co najmniej na przeciąg lat 12 przy znacznie zniżonym czynszu.

R. m. Gertler podniósł, że w lipcu uchwaliła Rada miejska domagać się, aby ze względów słuszności zniesiono całkowicie obowiązującą w Krakowie akcyzę, t. j. prawo pobierania opłat od artykułów codziennych potrzeb, do miasta sprowadzanych. Rząd nie uwzględnił tego żądania. Mimo to postawiono tutaj wniosek, wedle którego mamy sami prosić rząd, aby roz-

szerzył tę przez nas znienawidzoną akcyzę na nowe terytoryum miasta. Jeżeli ze względów praktycznych, a więc jednolitej administracyi akcyzowych poborów jest to wskazanem, to możemy na rozszerzenie akcyzy zgodzić się tylko pod warunkiem, żeby ten dochód, jaki da z akcyzy nowe terytoryum miasta, otrzymała gmina jako taka. W ten bowiem tylko sposób gmina uzyska możność pokrycia kosztów inwestycyi na nowych obszarach miasta. — Obecnie gmina dzierżawi od rządu prawo poboru opłat akcyzowych i ma z tego jakiś dochód, ale może się zdarzyć, że rząd nie wydzierżawi nadal tego prawa gminie, albo zażąda kiedyś znacznie wyższego czynszu właśnie z powodu tego, że już większy obszar podlega obowiązkowi opłaty akcyzowej. Mowca stawia więc wniosek: Poleca się prezydentowi miasta, aby w dalszych pertraktacyach z rządem starał się o to, iżby nowa ustawa akcyzowa, obejmująca rozszerzenie prawa poborów akcyzowych na nowem terytoryum miasta, zapewniła bez podwyższenia dochodów rządu, gminie m. Krakowa taką podwyżkę dochodów akcyzowych, jaka odpowiada przyszłym dochodom z obszaru świeżo do miasta przyłączonego.

Następnie zabierali głos wiceprezydent Szarski, r. m. Rosenblatt i Bialik, poczem uchwalono wnioski komisyi; dodatek dra Gertlera nie uzyskał większości.

Podatek gminny od trunków.

Radca mag. Zawadzki imieniem komisyi administracyjnej przedstawił następnie następujący wniosek:

Rada miasta uchwali: I. Wnieść petycyę do Sejmu krajowego o uchwalenie ustawy, zezwalającej gminie miasta Krakowa na pobór następujących opłat od trunków: a) od spirytuozów: od spirytusu do 50 stopni włącznie po 40 K; od spirytusu do 75 stopni włącznie po 60 K; od spirytusu nad 75 stopni po 80 K od jednego hektolitra; od wódek, rumu, araku, esencyi ponczowej, rozolisu, likieru, olejków wonnych, tynktur i wogóle od płynów, do których alkohol wchodzi jako główna część składowa, po 80 K od hektolitra bez względu na stopień zawartości alkoholu. b) od win, a mianowicie: od win niemusujących naturalnych, sztucznych i półwin w beczkach po 12 K od hektolitra; od win niemusujących naturalnych, sztucznych i półwin we flaszkach od 30 K od hektolitra; od win musujących, tak zwanych szampańskich po 50 K od hektolitra. c) od wina i moszczu owocowego po 3 K od hektolitra; d) od piwa: z wyjątkiem piwa i porteru angielskiego po 7 K od hektolitra; angielskiego i porteru angielskiego po 10 K od hektolitra. e) od miodu, wyprodukowanego w Krakowie w obrębie linii akcyzowej, po 13 K od 100 klg. miodu przśnego, użytego do wyrobu; wprowadzonego do Krakowa w obręb linii akcyzowej, względnie skonsumowanego w Krakowie na terytoryum, pozostającem poza linią, po 11 K. We wszystkich tych wypadkach, w których spirytus wolny jest w myśl ust. z 17 lipca 1899 od rządowego podatku konsumcyjnego, ma być także wolny od opłaty gminnej. II. Przyznać zakładom przemysłowym, znajdującym się w obrębie linii akcyzowej miasta Krakowa, a przerabiającym alkohol, zwrot podatku od trunków, a to od ilości alkoholu i przetworów alkoholowych poza linię akcyzową wywożonych wedle klucza, ustanowić się mającego w dotyczących przepisach wykonawczych. Przed powzięciem decyzyi co do sposobu udzielania tych zwrotów, wysłuchać poprzód zapatrywań kół interesowanych.

Po dyskusyi, w której zabierali głos r. m. Rosenblatt, Epstein i Miedniak, uchwalono wnioski referenta.

Dodatek drożyźniany.

Następnie dyr. Grodyński imieniem sekcyi skarbowej i prawniczej przedstawił wnioski o udzielenie dodatku drożyźnianego dla dyetaryuszów i służby miejskiej. Suma ogólna, przeznaczona na dodatek, wynosi 16.910 koron. Propozycya rozdziału jest następująca: Dyetaryusze służący ponad 10 lat po 100 K, nad 6 do 10 lat po 70, nad 3 do 6 i żonaci ponad rok po 50 K, inni po 30 K; woźni i pachołcy magistratu po 60 K, prowizoryczna służba magistratu po 20 K; sierżanci, starsi pompierzy I i II klasy straży pożarnej po 60 K, fornale straży po 40, prowizoryczni funkcyonaryusze straży ogniowej po 20 K. Wniosek uchwalono.

W sprawie handlu nierogacizną.

Następnie r. mag. Zawadzki im. komisyi administracyjnej przedstawił następujący wniosek do uchwalenia: Gmina miasta będąc zdania, że tylko należycie urządzony i zorganizowany targ przymusowy może przyczynić się do uregulowania tak bardzo u nas zaniedbanego handlu nierogacizną i dać podstawę do przeróbki mięsa wieprzowego na wielką skalę, ze znaczną dla kraju korzyścią, popiera jak najusilniej postulaty komitetu Towarzystwa gospodarskiego, zawarte w memoryale wystosowanym do Wydziału krajowego w sprawie hodowli trzody chlewnej. Zarazem gmina oświadcza, iż w razie zaprowadzenia targów przymusowych w Krakowie, gotowa jest reaktywować przy pomocy krają urządzenia b. zakładu kontumacyjnego na cele targu oraz poprzeć w odpowiedni sposób spółkę dla przetwarzania mięsa wieprzowego, gdyby ją w Krakowie założono.

Wiosek ten uchwalono.

Hala maszynowa stolarska.

Koncep. magistratu dr Batko imieniem komisyi dla spraw Muzeum techniczno-przemysłowego, przedstawił wniosek, mocą którego Rada przyjmując zapewnienie Wydziału kraj, i urzędu popier. przemysłu w Wiedniu, że finansowo się przyczynią do budowy hali maszynowej stolarskiej, zezwala na wybudowanie tej hali na jednym z gruntów miejskich; poleca się komisyi, aby w porozumieniu z kuratoryą instytutu dla popierania przemysłu, przedłożyła Radzie miejskiej szczegółowe sprawozdanie z planami i kosztorysami.

Wniosek uchwalono.

Zakupno realności.

Po referacie r. mag. Skrzyniarza uchwalono na cele instytutu i muzeum techniczno-przemysłowego nabyć od p. Maryi Lebedyńskiej realność przy ul. Smoleńskiej za 56.000 K. Suma pokrytą będzie z pożyczki, zaciągniętej na tę realność. Uchwalono nadto zwrócić się do Kasy Oszczędności m. Krakowa, aby przyznała na ten cel subwencyę na amortyzacyę tej pożyczki. Uchwalono dalej zakupić na cele gminy od Kasy Oszczędności m. Krakowa realność pod l. 57 przy ul. Krakowskiej za 41.360 K (z tego 21.000 K pozostanie na hipotece tej realności).

Ryczałt na mieszkania dla nauczycieli.

Po referacie r. mag. dr Zaczka uchwalono następujący wniosek sekcyi szkolnej: Kierownikom i kierowniczkom szkół ludowych w Krakowie, którzy nie mają mieszkania w budynku szkolnym i pobierają za to ryczałt na mieszkanie, podnosi się ten ryczałt począwszy od 1 stycznia 1910, i to: a) Kierownikom i kierowniczkom szkół pospolitych położonych w Dz. I—VIII miasta z 800 do 1000 K rocznie. b) Dyrektorowi i dyrektorkom szkół wydziałowych, położonych w Dz. I—VIII miasta z 900 do 1100 K rocznie.

Panorama w Barbakanie.

Po uchwaleniu kredytu dodatkowego w kwocie 18.277 koron na uzupełnienie utrzymania maszyn, wozów i narzędzi roboczych — r. m. Gertler postawił wniosek, aby dla obrad nad propozycyą p. Styki o urządzenie w Barbakanie panoramy grunwaldzktej, prezydent zarządził posiedzenie tajne. Wniosek ten uchwalono. O godzinie 7 i pół prezydent zarządził posiedzenie tajne, które trwało do godziny 8-mej.

Po ponownem otwarciu posiedzenia jawnego, radca magistratu dr Zaczek przedstawił projekt p. Styki urządzenia panoramy w Barbakanie. P. Styka dnia wczorajszego zmodyfikował swoje wobec gminy żądanie i nadesłał list, w którym oświadcza, że przyjmuje na siebie wszystkie koszta budowy oraz nie żąda od miasta żadnej subwencyi. P. Styka oświadcza gotowość po upływie lat trzech od otwarcia panoramy obraz wraz z konstrukcyą własnym kosztem z Barbakanu usunąć w przeciągu dni trzydziestu. Gdyby to nie nastąpiło, panorama wraz z całem urządzeniem przejdzie bezpłatnie na własność miasta. Dalej przyznaje p. Styka gminie po upływie owych trzech lat prawo nabycia tego obrazu wraz z całem urządzenizm za cenę ryczałtową, równą kosztom zbudowania konstrukcyi. Radca dr Zaczek odczytał pismo Koła mieszczańskiego, domagające się, aby Rada miasta przyjęła ofertę p. Styki. Referent przedstawił następnie, że za projektem p. Styki oświadczyła się większość sekcyi szkolnej i komitetu grunwaldzkiego za oddaniem barbakanu i wniosek mniejszości. mocą którego Rada nie przychyla się do prośby p. Styki o odstąpienie Barbakanu, gotowa jest natomiast na czas pewien udzielić miejsca na panoramę i 10.000 K, jako jednorazową subwencyę.

R. m. Kosobucki w obszernem przemówieniu oświadcza się za oddaniem Barbakanu na cele panoramy i wyraża żal, że wniosek taki na tajnem posiedzeniu nie uzyskał większości. Mowca sądzi, że na jawnem posiedzeniu Rada przecież oświadczy się za projektem, który przyczynić się może znacznie do uświetnienia uroczystości grunwaldzkiej. Nie można się zgodzić na wniosek mniejszości, aby Barbakanu nie dawać, a dać tylko artyście 10.000 K odczepnego. To uważa mowca za marnowanie grosza miejskiego. W mieście przeważa opinia przychylna dla projektu p. Styki i Rada z opinią tą powinna się liczyć (Oklaski).

R. m. Dębicki podnosi, że wszystkie argumenty „za“ i „przeciw“ zostały już wyczerpane na poufnych obradach Rady. Na jawnem posiedzeniu radby mowca poprzeć projekt p. Styki i prosi radców, aby głosowali za wnioskiem większości. Wniosek o imienne nad tą sprawą głosowanie, zgłoszony na posiedzeniu poufnem, mowca popiera.

R. m. Bujwid wyraża zdziwienie, że ów ważny fakt, jakim jest postawienie przed oczy społeczeństwa obrazu dziejowej chwili, zapoznaje częściowo Rada miasta. — Argument, że Barbakan uległby zniszczeniu, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki; wszystko będzie zarządzone, aby Barbakan nie uległ najmniejszemu naruszeniu, więc o co chodzi? Liczyć się należy z opinią, która za projektem p. Styki się oświadczyła.

R. m. Turski sądzi, że w danym momencie nie wolno przejść do porządku dziennego nad projektem, który się przyczyni do uświetnienia uroczystości grunwaldzkiej. Kilkoma głosami większości nie można projektu odrzucić i Rada miasta, która dotąd niewiele poczyniła przygotowań do uświetnienia uroczystości, nie może brać na siebie odpowiedzialności za zniweczenie świetnego pomysłu. Obraz, popularyzujący moment dziejowy, będzie wybornym środkiem pedagogicznym dla szerokich mas naszego społeczeństwa. Mowca oświadcza się za projektem p. Styki (Oklaski).

R. m. Guńkiewicz zgłasza wniosek o odroczenie obrad nad tą sprawą do 30 b. m. z powodu spóźnionej pory.

Wniosek ten uchwalono.

Z posiedzenia tajnego.

Na posiedzeniu tajnem prezentę na posadę nauczyciela w szkole im. ces. Franciszka Józefa udzielono p. Antoniemu Kłosińskiemu, tymczas. nauczycielowi w szkole XXIV.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 9 wieczorem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 23 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Wiktoryi p. i Migdona mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 m. 39; długość dnia godzin 8 min. 00.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Dziady“.

Teatr ludowy: „Boże Narodzenie“.

Opłatek w Sokole krakowskim o godz. $8^1/_2$ wieczorem.

Odczyt dra Kiernika w sali tanich domów (ul. Bocheńska) o godz. 8 wieczorem „Rozwój życia dla ziemi“.

Teatr miejski we Lwowie: „Walc miłości“.

Zebranie towarzyskie członków krakowskiej Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem w dolnej sali starego teatru. Wśród ożywionej rozmowy wzniesiono toasty na cześć prezydenta dra Leo, jako najbardziej zasłużonego około dojścia do skutku ustawy o Wielkim Krakowie. Wczoraj bowiem po raz pierwszy po ogłoszeniu dotyczącej ustawy w Dzienniku krajowym, zebrała się i obradowała Rada miejska. Wzniesiono także toasty na cześć wszystkich tych, którzy dokładali starań, aby w Sejmie wyrobić tej ustawie sankcyę ustawodawczą.

Z teatru miejskiego. Obsada „Wesela“ Wyspiańskiego ulega w ostatnich czasach skutkiem ubytków w personalu kobiecym nieustannym zmianom. — Wczorajsze wznowienie przyniosło znowu zmianę trzech ról kobiecych — niestety w stosunku do poprzednich przedstawień tego niepowszedniego utworu — zaznaczającą pewne cofnięcie się artystycznego poziomu całości. Odpowiedzialną i może przerastającą siły młodej adeptki sceny rolę panny młodej powierzono p. Janczewskiej. Kilka poprzednich ról dosyć szczęśliwie zagranych pozwoliło się spodziewać, że rola panny młodej znajdzie w p. Janczewskiej dobrą przedstawicielkę, zwłaszcza, że zewnętrzne warunki kwalifikowały ją do tej roli bardzo dobrze. Niestety wynik nie dorównał oczekiwaniu. Brak zupełny życia i temperamentu, pewna jednostajność i monotonia w głosie, nie dozwoliły młodej artystce uwypuklić tej postaci, do czego przyczyniało się świeże wspomnienie świetnej gry p. Ordon-Sosnowskiej. Podobnie nie powiodło się i drugiej debiutantce p. Malinowskiej, której szczupły timbre głosu i niezdecydowane ujęcie roli, nie pozwoliły wysunąć Maryni na widoczniejszy plan. Panna Eysmond w roli Maryny przedstawiła się jako materyał surowy, którego warunków i uzdolnienia na podstawie pierwszego występu niepodobna jeszcze bliżej określić. *wp.*

Z Muzeum narodowego. Odnośnie do notatki we wczorajszej „Kronice“, dotyczącej Muzeum narodowego, prosi nas p. Feldman o sprostowanie, iż zasłona świetlicy Bolesławowskiej i skrzynia znalazły się w Muzeum, dzięki komitetowi krakowskiemu ku uczczeniu ś. p. Wyspiańskiego, a przewiezieniem tych przedmiotów zajmował się p. A. Siedlecki z p. Stankiewiczową.

Pożar chłodni miejskiej. Wczoraj po godz. 1 w południe zajął się świeżo terowany dach na chłodni miejskiej na Grzegórzkach i stanął wkrótce w płomieniach. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast trzy plutony miejskiej straży pożarnej z naczelnikiem Feliksem Nowotnym na czele. Dzięki szybkiej akcyi ratunkowej zlokalizowano wkrótce pożar, który zagrażał także budynkom znajdującym się w sąsiedztwie, a łatwo zapalnym. Szkoda wynikła skutkiem pożaru nieznaczna.

„Betleem Polskie“ w Bronowicach. Kółko rolnicze w Bronowicach Małych urządza przedstawienie „Betleem Polskiego“ w dniach 26 b. m. i 1 i 2 stycznia, o godz. 6 wieczór. Dla gości z Krakowa wstęp z przyjazdem tam i nazad 3 kor. Wózki czekają przy rogatce Łobzowskiej za parkiem Krakowskim.

Skazanie Dawydiaka. Ze Lwowa telefonują nam: Morderca Stoffów Dawydiak skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Dawydiak wyroku nie przyjął i zgłosił zażalenie nieważności.

Morderstwo rabunkowe. Ze Lwowa telefonują nam: Jak donoszą ze Stanisławowa, w Knihininie zamordowano dla rabunku akuszerkę Etti Samel. Sprawców mordu 48-letnią Annę Niemiec i jej kochanka 34-letniego Teodora Uścieńskiego aresztowano.

Zajścia na uniwersytecie w Czerniowcach. Z Czerniowiec telegrafują: Wczoraj przyszło tu ponownie do burzliwych starć między studentami klerykalnymi a niemiecko-narodowymi. Studentom klerykalnym przyszli z pomocą chłopi z okolic Czerniowiec. Między obu stronami wywiązały się bójki na kije i kamienie. Wiele osób odniosło zranienia. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania.

Sprawa Kwileckich. Z Poznania telegrafują: Zastępca prawny hr. Mieczysława Kwileckiego, Schmidt, odpiera zarzut, jakoby młody Kwilecki skazany był na nędzę po uchwaleniu wydania go Maierowej. Hr. Mieczysław Kwilecki zobowiązał się jeszcze w r. 1907 aktem notaryalnym przyznać młodemu Kwileckiemu 1500 marek renty rocznej do 18 roku życia, a następnie 1800 marek do 25 roku życia. To zobowiązanie przyjął opiekun młodego Kwileckiego, p. Filimowski z Krakowa.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: dra Adama Juliusza Bieleckiego w Krośnie do Podgórza, dra Kazimierza Wolińskiego w Oświęcimiu do Białej, Waleryana Marszalika w Rozwadowie do sądu obwodowego w Rzeszowie i dra Bolesława Henryka Gabryela w Głogowie do Niepołomic. Następnie zamianował sędziami auskultantów: Stanisława Dobrowolskiego dla Limanowej, dra Stefana Wilhelma Zapałę dla Łańcuta, Kazimierza Jaszczurowskiego dla Żmigrodu, Stanisława Antoniego Kosmę dla Żabna, Jana Kurowskiego dla Krosna, Emila Stapora dla Rozwadowa, dra Jana Kozika dla Mielca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: b. dyrektor teatru Jakób Glickson ze Lwowa, Włodzimierz Byliński z Brzeska, Aleksandra Grabkowska, Zofia Dąmbska z Kaliny wielkiej, Zygmunt Krzyszkowski z Świdnika, Jan Ujda z Dębicy, Fryderyk Seic z Teplitz Schönau, Otto Schön z Stankowitz Saaz, dr Jerzy Haupt z Poznania, Bronisława Rosso z córką z Krakowa, sekret. Alfred Lipowski z żoną z Nowego Sącza.

GRAND HOTEL: hr. Michał Sobański z żoną Ludwiką z Obodówki (Podole), Konrad Narkiewicz Jodko z Wilna, Konstanty Hartingh z córką Eugenią, Stanisław i Helena Gralewscy z Warszawy, Jerzy Grobicki z Wiednia, dr Franciszek Kowalski, Józef Rozmanit z Warszawy, Kazimierz Kostkiewicz z Kijowa, Władysław Rejmann z Warszawy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.